

Przygotowania

w pełnym teku

ZA 10 DNI

1 Maja

Ciepłe promienie słoneczne przypominają nam, że to już prawdziwa wiosna. Raptem poprawiły się wszystkim humor, ustały skargi na uprzykrzoną zimę. Teraz toczą się tylko spory o to czy wiosna będzie słoneczna czy też ulewna. Optymistów jest ogromna większość. Zresztą — rozglądajcie się wokół siebie. Zazieleniły się już trawniki, krzewy puszczają pączki. Robimy wiosenne porządki.

Wesoły, pogodny nastrój udziela się wszystkim. W fabrykach też powiało wiosną, ciepłą, słoneczną wiosną! Ludzie podjęli zobowiązania. Przyspiesza produkcję, żeby nadrobić we współzawodnictwie pierwszomajowym zaległości powstałe w zimie. Uporządkują swoje zakłady pracy.

Brygady wyszły już na podwórkę fabryczne. Jeśli nadal będzie tak ładna pogoda, na 1 maja będziemy mieli w Bielsku-Białej dużo nowych zieleńców, kilka nowych kłombów przyfabrycznych. Załogi fabryk dbają o to, żeby ład i porządek panował nie tylko w halach produkcyjnych, gdzie widać wyłożoną pracę. I tutaj wyczuwa się zbliżające się wielkie święto robotnicze. Na widocznych miejscach umieszczone są już pierwsze transparenty i hasła. Do 1 maja wprowadzić jeszcze 10 dni, ale z dekoracją wnętrza nie trzeba zwlekać. Specjalne zespoły i komitety pierwszomajowe zajęły się sprawami organizacyjnymi, związanymi z obchodem Święta Pracy. Przygotowuje się programy na akademie pierwszomajowe, zmienia się dekoracje gablot, omawia się udział załogi w manifestacji pierwszomajowej.

Tymczasem spod sepek warsztatów tkackich wychodzą tysiące metrów tkaniny produkowanej w czynie pierwszomajowym. Na niejednym krośnie dumnie powiewa czerwona chorągiewka. Brygady Pracy Socjalistycznej i tym razem, jak zwykle, pragną osiągnąć w tym współzawodnictwie, jak najlepsze wyniki! (wł)

Walne zebranie

Aeroklubu

Bielsko-Bialskiego

W piątek, 26 kwietnia o godz. 17 odbędzie się w sali nr 39 Prezydium MRN doroczne walne zebranie członków Aeroklubu Bielsko-Bialskiego.

KRONIKA
BESKIDZKA

Nr 16 (334) BIELSKO-BIAŁA 20 — 26 IV. 63

Miasto w kwiatach

Piękno Bielska-Białej
SPRAWĄ NAS WSZYSTKICH!

Wiosna to okres wielkiej próby dla Zarządu Zieleni Miejskiej. Nie jedno, a trzy przedsiębiorstwa tego typu można by zatrudnić nad rekonstrukcją zniszczonych przez zimę zieleńców. Miasto czeka na wiosenny makijaż. A nie tak nie zdoła jak skwerek zieleni, jak rabata, pełna barwnych kwiatów, jak park, budzący się do życia...

Ekipy Zarządu Zieleni Miejskiej mają więc pełne ręce roboty. Za 10 dni — Święto Pracy! Święto, które powitamy w mieście pełnym kwiatów i zieleni! 40 tysięcy bratków i niezapominajek, ponad 2,5 tysiąca róż i tulipanów ozdobi miejskie skwery i zieleńce. 1000 krzewów ozdobnych i 600 drzew uzupełni drzewostan, zdziesiątkowany przez sroga zimę.

Plan Zarządu Zieleni nie kończy się jednak na tzw.

wiosennym etapie zazieleniania. Ogółem, w bieżącym roku wysadzonych zostanie ponad 250 tysięcy kwiatów róż-

Odnaczenia dla bielskich działaczy
ZWM

Minęło już wiele lat od tamtych dni, kiedy w Bielsku zaczęła działać bojowa organizacja młodzieżowa — Związek Walki Młodych. Trudne to były dni, pełne niebezpieczeństw i wyjątkowej pracy, a jednak — piękne i niezapomniane pozostawiły wrażenia na tych, którym dziś przybyło nie tylko lat, ale i doświadczenia. Zgodnie stwierdzają to wszyscy byli ZWM-owcy dziś piastujący wysokie stanowiska partyjne i państwowe w Bielsku-Białej.

W dwudziestą rocznicę ZWM

na uroczystej akademii w Katowicach odnaczenia za pracę w ZWM otrzymali m. in. działacze: I sekretarz KP PZPR w Bielsku-Białej — tow. M. Drewniak, sekretarz propagandy KP PZPR — tow. J. Bartoszek, A. Bartoszkowa — nauczycielka z Czechowic, dyrektor administracji szpitala nr 1 w Bielsku-Białej — M. Kaloń, zastępca przewodniczącego Prez. MRN — tow. J. Mynarski.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(mat)

NARESZCIE
SŁONECZNA
WIOSNA!

Nareszcie wiosna! Słonko ładnie przygrzewa, z czego najbardziej cieszą się chyba dzieci. Przez parę dni wakacji świątecznych można było trochę pohasać.



Z ciepłych promieni słonecznych radują się również dwuletnie bobaski, wszystkie mamusie, babcie i ich...
Fot.: Zdz. Czajkowski

Zieleń zamiast
»kocich łbów«

Od kilku tygodni trwają intensywne prace przy przebudowie Placu Wojska Polskiego w Bielsku-Białej. Dawny miejski rynek już niedługo przeobrazi się w reprezentacyjny plac naszego miasta. Jaki będzie jego przyszły wygląd?

Ulicę Cyniarską połączy z ulicą Dzierżyńskiego jezdnia główna. Patrząc od strony tej ulicy, po lewej zostanie urządzony postój taksówek w dwóch rzędach, w środku placu skwer, a po stronie prawej — parking dla samochodów. Plac otrzyma nowe estetyczne oświetlenie. Zlikwidowany zostanie natomiast

postój autobusów. Zakończenie wszystkich prac nastąpi jeszcze w maju.

Bielscy plastycy
- Szkole
Tysiąclecia

W związku z trwającymi uroczystościami Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz zbliżającymi się obchodami 700-lecia Bielska plastycy zrzeszeni w bielskim oddziale ZPAP postanowili przekazać w darze dla Szkoły Tysiąclecia w Bielsku-Białej zestaw prac z zakresu malarstwa, grafiki i rzeźby.

Piękny czyn bielskich artystów plastyków godzien jest publicznej pochwały! (wł)

Przed Świętem Pracy

DODATKOWA PRODUKCJA
wartości milionów złotych

Codziennie napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań pierwszomajowych przez zakłady przemysłowe naszego regionu

Sześć brygad pracowniczych Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Bielsku-Białej zobowiązało się wykonać zleczone im prace przed wyznaczonym terminem. Wartość tych zobowiązań przekracza 56 tys. złotych. Ponadto robotnicy stolarni dadzą dodatkową produkcję wartości 6 tysięcy złotych, a pracownicy transportu zobowiązali się w czynie społecznym wywieźć złom i uporządkować plac składowy.

Realizując podjęte zobowiązania, pracownicy Spółdzielni

Inwalidów „Pokój” przystąpił do porządkowania hal produkcyjnych i otaczających je placów. W wytwórni kartonazy i w zakładzie chemigraficznym porządkuje się plac i zakłada zieleniec.

Ponadto załoga zobowiązała się wykonać plan kwiatowy w 105 procentach, dając dodatkową produkcję wartości 80 tys. złotych.

Pracownicy Zakładów Metalowych zobowiązali się do podwyższenia wydajności pracy i zmniejszenia ilości wybraków, ponadto przyspieszą termin uruchomienia nowych maszyn odlewniczych. Wartość czynów społecznych łącznie z zobowiązaniami produkcyjnymi wyniesie przeszło jeden milion złotych

Dotychczasowy przebieg zobowiązań wskazuje, że zostaną one poważnie przekroczone.

Realizując zobowiązania pierwszomajowe, załoga ZPW im. Rychlińskiego likwiduje zaległości pierwszego kwartału. W realizacji tych zobowiązań bierze udział 73 procent załogi, ich wartość natomiast osiągnie 187 tys. złotych.

107 tys. złotych wynosi wartość zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez pracowników Bielskich Zakładów Przemysłu Terenowego.

Obniżając procent wybraków oraz wykonując wiele prac społecznie użytecznych, pracownicy Zakładów Tarcz Ściernych przysporzą swemu zakładowi 62 tys. złotych oszczędności.

Pracownicy Fabryki Opakowań Blaszanych „Mewa” zobowiązali się wykonać ponad plan 50 tys. tub na „Pas- tę rodzinną” 400 tys. plomb aluminiowych i 175 tys. sztuk trzonków do światełek. Grupa działająca ZMS przesortuje 100 tys. zakrętek do tub. Sumaryczna wartość podjętych zobowiązań wynosi 343 tys. złotych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowa atrakcja sezonu letniego

Basen z podgrzewaną wodą

Reprezentacyjny basen kąpielowy przy ul. Konopnickiej będzie pierwszym obiektem tego typu w Polsce, w którym zostanie zastosowane podgrzewanie wody. Dotychczas stosowano ten system jedynie w małych, klubowych pływalniach, przeważnie krytych i zamkniętych dla szerokiego ogółu społeczeństwa. Basen kąpielowy przy ul. Konopnickiej należy, jak wiadomo, do najpiękniejszych w Polsce. Kapryśna aura podbeskidzka uniemożliwiała jednak racjonalne wykorzystanie tego obiektu. Władze miejskie dyskutowały wielokrotnie nad możliwością podgrzewania wody z tym kąpielisku; dopiero budowa elektrociepłowni uczyniła te plany realnymi.

Projekt został zrealizowany. Koszt 250 tysięcy złotych wybudowano ciepłociąg, komorę ogrzewniczą oraz cały system urządzeń zaprojektowanych przez Energo- projekt z Warszawy. Woda, nawet w chłodne, październikowe dni będzie podgrzewana parą z elektrociepłowni do temperatury 22-23 st. C. Pozwoli to na przedłużenie sezonu kąpielowego o 2-3 miesiące i umożliwi wykorzystanie basenu do organizowania najważniejszych imprez sportowych. Koszt ogrzewania będzie jednak wysoki (3-5 tys. złotych dziennie); zrekomensuje go jednak częścio-

wo wzmoczona frekwencja w tzw. „martwym sezonie”, który trwa u nas nierzadko bardzo długo. Jak nas informuje Zarząd Zieleni Miejskiej, basen przy ul. Konopnickiej zostanie otwarty już 1 maja br. Termin ten może ulec pewnej zmianie ze względu na brak armatury, niezbędnej do uruchomienia systemu ogrzewniczego. (tap)

ŚWIĘTO 1-MAJOWE
POWITAMY W CZYSTYM
MIEŚCIE
DOPOMÓŻ! TV!



FOTO: ZDZISŁAW CZAJKOWSKI

W odpowiedzi na apel zabrzański

Dalsze zobowiązania młodzieży

W odpowiedzi na apel zabrzański i dla uczczenia Święta Pracy młodzież ZMS-owska Bielskich Zakładów Wyróbów Filcowych zobowiązała się nadrobić zaległości produkcyjne powstałe wskutek ostrej zimy, przez wyprodukowanie dodatkowych ilości stożków damskich beretów, butów filcowych i

filcu. Ponadto postanowiono również podnieść jakość wyrobów o 1 procent, zaoszczędzić pewną ilość surowca oraz przepracować 40 godzin w akcji porządkowej na terenach przylegających do zakładu.

tomiast stare meble zostaną odnowione.

Na apel odpowiedzieli również członkowie ZMS, pracownicy ZPW im. Bularza, podejmując wiele wartościowych zobowiązań. Np. członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej zobowiązali się pracować do końca maja bez braków, podnieść jakość produkcji o 5 procent w stosunku do marca, wyprodukować 18 sztuk „extry” oraz pomagać przy uporządkowaniu oddziału tkalni i wywiezieniu gruzu przed oddziałem.

Brygady ZMS-owskie przy Starobielskiej Fabryce Kos w Wapienicy z okazji 1 Maja zobowiązały się włączyć do akcji oszczędzania energii elektrycznej i paliw na stanowiskach pracy oraz przystąpiły do współzawodnictwa między wydziałami o jakość produkcji i kulturę miejsca pracy.

WIOSENNE SIEWY ZAKOŃCZONE!

W całym powiecie rolnicy zakończyli już siewy wiosenne. Przeprowadzane są obecnie orki pod ziemniaki. Akcja siewna dzięki ustabilizowanej pogodzie przebiegała sprawnie. Ciągniki i

przedsiębiorstwa tym mówi się różnie. Przecież jednak — źle. Od lat mianowicie praca tej instytucji podległej władzom miejskim — szwankuje. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontów Budowlanych przeżywa chroniczny kryzys, ostatnio nieco złagodzony, lecz daleki jeszcze od całkowitego zlikwidowania. Przyczyna nie jest nikomu obca: w tak trudnych, nietypowych, nie-ekonomicznych warunkach nie pracuje żadne z przedsiębiorstw produkcyjno-usługowych! Wiele trzeba dokonać zmian w skostniałej strukturze tej instytucji, aby wyprowadzić jej gospodarkę z impasu.

Niemal już w tym względzie uczyniono. Dzięki energii nowego kierownictwa — MPRB pracuje coraz lepiej. Krótsze są terminy wykonywanych remontów, lepsza jakość prac, oszczędniejsza gospodarka materiałowa. Likwidując ogniska niedbalstwa rozwiązano np. jedno, szczególnie zaniedbane kierownictwo robót, dzieląc miasto między dwa wypróbowane zespoły remontowe. Pomoc władz miejskich umożliwiła przedsiębiorstwu rozbudowę własnego transportu. Selekcja pracowników pozwoliła na wyeliminowanie jednostek nieodpowiedzialnych, brakorobów, ludzi o niskiej etyce zawodowej, szczególnie szkodliwych w warunkach trudniejszego kontroli. Z optymizmem więc należy przyjąć oświadczenie dyrektora przedsiębiorstwa, mgra Antoniego Halańki, który

Kiedy remonty mieszkań przestaną być zmorem?

zapewnił, że MPRB wyrówna do końca br. straty powstałe na skutek ciężkiej zimy.

Jednak pretensji do MPRB — jest jeszcze sporo. Przedsiębiorstwo w dalszym ciągu pomijało zalecenia Prezydium MRN: 56 „rozkopanych” budynków czeka przez całą zimę na ekipy remontowe. Jak wiele kłopotów będzie z wyrównaniem tych remontów wynika z prostego rachunku: MPRB zatrudnia 150 rzemieślników. A więc po trzech na jedną budowlę! Błąd w planowaniu? Z pewnością — chociaż niemal rolę w „rozgrzebianiu” tych domów odegrała ciężka zima. Ludziom trzeba było dać zarobić a pracy wewnątrz nie było. Zimą jednak nie można tłumaczyć innych, paradoksalnych przykłądów błędnego planowania, braku proporcji w wysokości przerobu na poszczególne budowle.

Przykłądów można by cytować więcej. To one właśnie stały się tematem ożywionej dyskusji na spotkaniu Prezydium MRN z kierownictwem przedsiębiorstwa i aktywem FJN, działającym w komitetach blokowych. Życeliwa krytyka i szczerza wymiana poglądów pozwoliła wyjaśnić wiele spornych problemów. Celem spotkania było mianowicie poszukiwanie dróg wyjścia z impasu a drogi takie, dzięki rzeczowej dyskusji, zarysowały się wyraźnie. Prezydium uznając przygotowania MPRB do sezonu budowlanego 1963 w zasadzie za prawidłowe, zobowiązało przedsiębiorstwo do:

• Ustalenia górnej, nieprzekraczalnej granicy remontowa-

nych obiektów na 20 dla każdego kierownictwa robót.

• Wprowadzenia w życie współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi бригаdami remontowymi. Opracowania i zastosowania w praktyce kart gwarancyjnych na wykonywane remonty.

• Zaktywizowania służby zaopatrzenia. Wykorzystania zbędnych rezerw materiałów budowlanych w przedsiębiorstwach państwowych.

• Przygotowania planu remontów wraz z kompletną dokumentacją na rok 1964 do 30 września br. Nawiazania współpracy i koordynowania zamierzeń z MZBM.

• Usprawnienia gospodarki materiałami. Zaangażowania ambicji załogi w terminowe wykonywanie remontów.

• Wywarcia presji na administratorów DM w kierunku roztoczenia przez nich stałej opieki nad remontowanymi obiektami.

• Zastosowania kar umownych za złą jakość remontu, złą dokumentację i bezzasadne niedotrzymanie terminu.

Prezydium, zobowiązując MPRB do przestrzegania tych zaleceń postanowiło przydzielić przedsiębiorstwu na stale dwa mieszkania dla rodzin czasowo delegowanych z remontowanych budynków. Debata nad uzdrowieniem działalności i ekonomii Mięskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zostanie powtórzona w tym samym gronie we wrześniu br.

(TAP)

Spod Beskidów - na hippodromy wszystkich kontynentów

W Ochabach, w powiecie cieszyńskim znajduje się jedyna na Podbeskidiu stadnina koni wierzchowych, inuściągą się hodowlą rasowych anglo-arabów, z których niedługo zdobył już wawrzyny na hippodromach różnych kontynentów. Stąd pochodzi wiele słynnych koni wyścigowych, m. in. „Gonosz” — ogier, sprzedany Szwajcarii za 300 tysięcy (1) złotych dewizowych, „Velisella” — klacz, która zdobyła wszystkie nagrody sezonu wyścigowego 1961 roku i wreszcie „Gorna” — kon-artysta, debiutujący ostatnio w filmie pt. „Czarne skrzydła”.

Stadnina koni w Ochabach jest poważnym eksporterem anglo-arabów. Na liście jej odbiorców figurują właściciele stalni wyścigowych Kanady, Szwajcarii, Holandii, Szwecji i Indii. (tap)

AKADEMIA Pierwszomajowa w Halcnowie

W niedzielę 21 bm. o g. 15.00 odbędzie się w Domu Kultury w HALCNOWIE, uroczysta akademia 1-majowa, która organizuje dla kobiet naszego powiatu. Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet i Powiatowa Rada Kół Gospodyń Wiejskich. W części artystycznej wystąpią zespoły szkolne.

Na akademii też Komitet Organizacyjny zaprasza wszystkie kobiety z Halcnowa i okolicznych gromad. (n)

Miasto w kwiatach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wych zielenców powiększy ogólną powierzchnię terenów zielonych Bielska Białej z 26 do 35 hektarów! W najbliższym czasie zostanie ogrodzony częściowo park Słowackiego a zdemastowany kompleks zieleni nad rzeką Białą doczeka się nareszcie gospodarskiej ręki. Od kilku dni park ten porządkują w ramach czynu społecznego bielscy włókniarze. W przyszłości powstanie tu piękne alpinarium, a jeszcze w tym roku — plac zabaw dla dzieci, wyposażony w atrakcyjne urządzenia rozrywkowe i piaskownicę.

— Troska o zieleni miejską pochłania znaczne sumy z budżetu Miejskiej Rady Narodowej. Opieka nad zielenią musi być sprawą całego społeczeństwa. Niestety! Przeprowadzona ostatnio kontrola terenów zielonych ujawniła kradzieże róż i tulipanów. Złodzieje, nazajutrz po uporządkowaniu, przypominały śmieć. Zniszczone już kilka ławek i koszy na odpady. Trudno przypuszczać, aby wandale działali wyłącznie nocą. Ludzie ci śmieją i niszczą trawniki na naszych oczach. Nie krępują się nawet milicjantów, którzy chyba zapomnieli o tym, że zaśmiecenie miasta może być uważane za czyn karalny. Trzeba ludzi uczyć poszanowania dla porządku. Najskutecznej — przez kieszonki do rozsądku — a więc mandat za każdy niedopalek, za każde pudełko lub strzęp papieru, porzucony bez troski na ulicy! Bielsko-Biała ma wszelkie szanse ku temu, aby stać się najczystsze miastem Śląska. Dużą rolę mają tu do spełnienia zainteresowane instytucje i resorty władz miejskich. (tap)

Wyższe studia politechniczne w Bielsku-Białej

Staraniem Zarządu Oddziału Bielsko-Białskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich — Rektorat Politechniki Śląskiej w Gliwicach zdecydował o otworzeniu „OSRODKU ZAOZCZNO-STACJONARNYCH STUDIUM DLA PRACUJĄCYCH POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ — W BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Słowackiego 24 (gmach Technikum Mechaniczno-Elektrycznego) rekrutacji na rok szkolny 1963/64 na Wyższe Techniczne Studia Wierzorowe na WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY.

Dla informacji podaje się, że odbędzie się również rekrutacja na wydział: mechaniczny i włókienniczy.

Wykłady rozpoczyna się 1. IX. br. w gmachu Liceum im. St. Żeromskiego w Bielsku-Białej. Egzamin wstępny odbędzie się 25 sierpnia br. Termin składania podań z dokumentami upływa 30. IV. 1963 r. Celem właściwego przygotowania do egzaminu wstępnego ogłaszamy wpływ na kursy przygotowawcze. Ostatni kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego rozpocznie się 2 maja 1963 r. o godz. 15.30 w

sali nr 11 B w gmachu Liceum im. St. Żeromskiego w Bielsku-Białej, ul. Bohaterów Warszawy nr 20. Kurs będzie obejmował 220 godzin wykładów i ćwiczeń z matematyki, fizyki i polskiego. Zająć będą się odbywały w poniedziałki, środy i czwartki od 15.30 i w soboty od 14.00.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretarka kursu w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Bielsku-Białej, ul. Słowackiego nr 24, pokój nr 89, I p.

Bliższych informacji udziela kierownik kursu — mgr. inż. Marian Przetocki, tel. 52-88, w Bielsku-Białej.

Oplatę za kurs w wysokości 500 złotych można wnieść bądź na konto PKO Bielsko-Biała nr 31-9-325 na rzecz Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Oddział Bielsko-Biała, ul. Lenina 40, bądź oddać ręcznie za pokwitowaniem na ręce sekretarki kursu.

Zarząd Oddziału STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH w Bielsku-Białej

95kr

Dodatkowa produkcja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

214 tys. złotych przyniosą oszczędności i zobowiązania, podjęte przez załogę Bielsko — Żywieckich Zakładów Futrzarskich.

Zespół pracowników PKP Stacji Czarnolesie przyspieszył w ramach zobowiązań pierwszomajowych przygotowanie składów pociągu do rozrządu średnio o 5 minut na pociąg. Ponadto przyspieszono czas zestawiania pociągów i utrzymano w normie średnie obciążenie formowanych pociągów. Zwiększono też regularności biegu pociągów i zlikwidowano całkowicie godziny nadliczbowe. (kow)

Świąteczne małżeństwa

Ludowe wierzienie podaje, że małżeństwo zawarte w „łany poniedziałek” jest trwałe i szczęśliwe. Dlatego chyba, jak zwracają uwagę, na tegoroczne święta w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bielsku — Białej zgłoszono aż 15 ślubów.

Trafiliśmy akurat na „szczyt” uroczystości zaślubinowych w Urzędzie. Sala pięknie przygotowana, na biurku pyszna się świeże kwiaty, za chwilę na przygotowanych fotelach usiądą wzmruszeni narzeczeni i rodzina. Trzeba przyznać, że zrobiono wszystko, aby młodym (bo tym razem rzeczywiście tylko młodzi wstępowali w związek małżeński) dostarczyć dużo niezapomnianych przeżyć. Kierownik Urzędu ob. Kuczyński ubrany w wierzbowy, z symbolem swego urzędu — srebrnym łańcuchem i godłem państwowym na piersi, odczytuje pierwsze formuły mającego nastąpić aktu małżeńskiego. Padają ciche słowa i pełne uroczystej powagi przemówienie urzędnicze. Z magnofonu płyną dźwięki marsza weselnego Mendelssohna. Wszyscy, nawet my, niezainteresowani, poddajemy się urokwom chwili.

Jest uroczystość, godnie i niecodziennie. Nastrojów potęgują także goście i świadkowie ubrani w wierzbowy, nie mówiąc już o nowożeńcach. A przecież nie dawno to jeszcze czas gdy do „ślubu cywilnego” obłąbienie zjawiało się ubrani w jak nie małe wprost od maszyny czy plu-

ga. To już minęło bezpowrotnie, bo i Urząd Stanu Cywilnego dba o swój wygląd i poziom, a nowożeńcy szlusznie traktują tę ceremonię jako wielkie przeżycie.

Cichutko opuszczamy salę, aby nie psuć nastroju chwili, a wsty skłómy życzliwym nowożeńcom życzymy: „Sto lat szczęścia!”

(mat)

Do 11 maja na Szyndzielnię - per pedes

Kierownictwo kolejki linowej na Szyndzielnię zawiadamia, że z powodu wiosennego remontu kolejki nie będzie czynna w okresie od 17 kwietnia do 11 maja. W tym czasie wszystkie urządzenia podlegające konserwacji, a wagoniki otrzymały nowy lakier.

Wznowienie ruchu nastąpi 12 maja. Od tego czasu obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy. W maju kolejka będzie czynna w dni powszednie w godz. 9.00—18.30. Od 1 czerwca natomiast ruch pasażerski odbywać się będzie od godz. 9.00—19.30, a w dni przedświąteczne, niedziele i święta — od godz. 8.00—20.30. (w)

Chuligani poskromieni

Prasa szeroko komentowała niedawno historię wrocławskich gangów młodzieżowych, które szantażując uczniów niższych klas groźbą pobicia, wyłudzały haracz w postaci słodyczy, pieczywa lub papierosów. Zjawisko to, zlikwidowane w odpowiednim momencie przez władze nie zanikło jednak wszędzie. Nieśmiało próbę wznowienia „wrocławskich metod” stwierdzono ostatnio i w Bielsku — Białej: grupa starszej młodzieży, przeważnie uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, usiłowała terroryzować swych sąsiadów z Państwowego Liceum Muzycznego. Kilku uczniów tej szkoły dotkliwie pobito. Ostatni incydent jednak wywołał żywą reakcję Prokuratury Powiatowej i stał się końcem chuligańskiej działalności bandy.

25 marca br., około godziny 22 ulicą Lenina przechodził uczeń PLM Anzelm Siviec. Obok pawilonu wystawowego natknął się na grupę rozwydrzonych mło-

dzieńców. Jeden z nich, jak później ustalono 18-letni uczeń SZS Józef G. zażądał od niego 50 groszy na wódkę. Odmowa spotkała się z natychmiastową reakcją chuliganów. S. został dotkliwie poturbowany. Pomocy lekarskiej udzielono mu w szpitalu.

Komenda Miejskiej MO wszczęła w tej sprawie natychmiastowe dochodzenie, które pozwoliło ustalić sprawców napadów. Prokurator Powiatowy, ze względu na wyjątkowo szkodliwość społecznej czynu, polecił aresztować prowadzą grupę, Józefa S. W stosunku do drugiego członka szajki 17-letniego Jerzego P., również ucznia SZS, wszczęto postępowanie karne. Gang niedoszłych szantażystów został zlikwidowany. Prośba Dyrekcji Liceum Muzycznego, która pisemnie domagała się od milicji ochrony swych uczniów przed agresywnością chuliganów, została spełniona.

(tap)

W XX ROCZNICĘ POWSTANIA w getcie warszawskim

19 KWIETNIA 1943 ROKU w warszawskim getcie rozgorzała zawzięta walka. Oddziały Żydowskiej Organizacji Bojowej rozpoczęły nierówną walkę z hitlerowskimi oddziałami SS, policji i Wehrmachu. Rozpoczęła się prawdziwa, nowoczesna wojna o honor i godność umęczonego narodu żydowskiego, o niepodległość Polski.

Do akcji przeciwko Żydom hitlerowcy wprowadzili czołgi, działa i miotacze min. Wystrzeliły karabinowe i armatnie, eksplozje wysadzanych w powietrze domów, rozlegały się przez długie tygodnie w walczącym getcie, a niebo nad Warszawą zasłony gęste dymy pożarów. Z dachów płonących domów, z ruin i bunkrów razili obronę ogniem karabinów nacierające oddziały hitlerowców. Nad walczącym gettem obok sztandaru czerwonego i białego — niebieskiego powiewał sztandar biało-czerwony, jako symbol walki „za naszą i waszą wolność”. Walka w getcie toczyła się z wyjątkową zaciętością.

W odczynie wydanej do ludności polskiej przez Żydowską Organizację Bojową czytamy:

„My, uwięzieni w getcie warszawskim przesyłamy Wam Polacy, Obywatele, Żołnierze Wolności nasze braterskie pozdrowienia. Wiemy, iż z bólem i łzami, z podziwem i trwogą przyglądamy się walkom, które od kilku dni toczy się z okupantem. Wiedząc, iż każdy próg getta będzie nam fortecą. Wszyscy możemy zginąć w walce, ale nie poddamy się”.

Powstanie Żydów w getcie warszawskim wywołało zaniepokojenie wśród hitlerowców. Niemiecki gubernator Frank w depeczy do Hitlera pisał:

„Wczoraj wybuchło powstanie żydowskie w Warszawie. Żydzi strzelają do naszych wojsk i obrzucają je granatami. Mamy zabitych i rannych. Bój będzie długi i ciężki. Proszę o pomoc”.

Obrócy przemienili getto w twierdzę, z której siały śmierć i zniszczenie. W odwet hitlerowcy rozpoczęli systematyczne bombardowanie getta i wysadzanie domu za domem. Żydzi ginęli w płomieniach i pod gruzami walących się budynków. Był to jeden z najbardziej dramatycznych, wzruszających epizodów II wojny światowej — „druga bitwa o Warszawę” — jak określali wówczas tę bitwę rozgłoszone radiowe koalicji antyhitlerowskiej.

„Głos Warszawy” z 23 kwietnia 1943 roku pisał:

„Opór ludności żydowskiej przyjął szybko zdecydowaną formę zbrojnej walki. Zacięte walki toczą się o każdy dom, o każde mieszkanie. Murzy getta, które miały ułatwić krwawą masaker ludności żydowskiej, stały się twierdzą, o którą darownie już 5 dni bije się bestia hitlerowska. Getto zasiane jest trupami żandarmów i SS-owców. Kartelki Czerwonego Krzyża wywożą masowo rannych. Nie jest to tylko porażka w

sensie wojskowym. Jest to wyraźna porażka polityczna.

Walka wciąż trwa. Trudno jest bez głębokiego uznania i czci mówić o bohaterstwie i poświęceniu ludności żydowskiej. Oddziały od świata, krwawo smagana bieżącą terrorem, zepchnięta na dno poniewierki, zerwała się do walki z przytłaczającą siłą uzbrojonego wroga. Wysoko podniosła sztandar walki o wolność. Do symbolu urasta białe — czerwony sztandar, który wbił się w getcie u wroży kościelnej. Bohaterska walka ludności żydowskiej poruszyła całą Warszawę. Walka kruszy mur nienawiści narodowej, budowany od czterech lat przez wspólne nasze wroga. Na skutek niespodziewanego ataku znaleźli się w getcie Polacy, którzy obecnie ramie przy ramieniu z Żydami walczą na ulicach getta przeciw Niemcom. Coraz mocniej rozwija się uczucie solidarności z walczącymi Żydami”.

Nastroje ludności Warszawy oddaje Ludwik Landau w „Kronice lat wojny i okupacji”, niszcząc pod datą 24 kwietnia 1943 roku:

„Dziś Wielka Sobota — jutro Wielkanoc. Jest na mieście zwykły ruch przedświąteczny — ale o prawdziwym świątecznym nastroju trudno mówić: na to za dużo każdy ma wspomnień świeżych z jednej, a obaw z drugiej strony. Luna nie wygasającego pożaru w getcie, przypominając o tysiącach walcących i ginących tam ludzi, nie przestaje górować nad horrorem. Getto dalej walczą. Żadnych szczegółów o tych walkach teraz się nie słyszy; tylko wybuchające w coraz innych częściach pożary pozwalają sądzić w pewnej mierze o lokalizacji walk: świeżo wybuchły pożary na Okopowej i w jej okolicy”.

Polska prasa podziemna wiele miejsca poświęcała tragicznym zmaganiom Żydów warszawskich. Jedną z nieregularnych gazet w relacji o powstaniu Żydów getta warszawskiego pisała:

„Nad Warszawą znów rozpala mienią się łuna pożarów, znów zagrały karabiny i armaty, znów w odczynie huk granatów. Robotnicy i pracownicy — obywateli polscy narodowości żydowskiej stanowią rdzeń i duszę tych żydowskich oddziałów bojowych, które podniosły zbrojny protest przeciw gwałtom hitlerowskim. Nad ich głowami w czasie walk powiewa sztandar polski, ich czyn wlaże się jako jedno ogniwo, z trwającym już czwartym rokiem nieprzerwanym ciągiem aktów oporu i walki całej Polski”.

Tragedia getta dochodziła jednak do kresu. Na jego murach ginęli ostatni obrońcy. Pożary w getcie wygasły. Akcja wymordowywania Żydów warszawskich zbliżała się do końca. Schwytych w getcie Żydów najczęściej rozstrzeliwano na miejscu, a ciec — jak pisał hitlerowiec Stropp — Żydzi uciekający

przed płomieniami woleli wbiec do ognia, niż wpaść w nasze ręce”. W innym raporcie Stropp pisał:

„W dniu dzisiejszym bandy i jednostki gineły z okrzykiem: „Niech żyje Polska! Niech żyje Moskwa!”.

Bohaterzy bojownicy getta warszawskiego ginęli z głęboką przeświadczeniem, że śmierć ich i męczeństwo nie pójdą na marne, że walka ludu przeciw faszyzmowi zakończy się ostatecznym rozgromieniem faszyzmu.

JAKUB MERC

W jednym z poprzednich numerów „Kroniki” zamieściliśmy zdjęcie z prac elektryfikacyjnych linii Katowice-Bielsko, opatrzone znanym tytułem „Młody słup elektryfikacji”. Jest to rzeczywiście młody słup, tak jak wszystko co obecnie robi się na kolei jest młodym krokiem naprzód, abyśmy podróżowali szybciej i wygodniej.

Przez bielski dworzec przeważa się każdego dnia wielotysięczna rzesza podróżnych, dojeżdżających do pracy i turystów. Stan w jakim znajdują się perony i dojścia do podziemi żagrzeza bezpieczeństwa podróżnych, stwarzając rozliczne trudności w ruchu osobowym. Nie od dziś sprawa przebudowy dworca bielskiego jest wieloletnim problemem, ale dopiero teraz należy sadzić, że projekty — doczekają się realizacji.

WIZJA NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

W biurach projektowych PKP powstał konkretny wizerunek dworca w Bielsku-Białej. Oto już w maju przystąpi się do rozbiórki budynku mieszczącego zakład fryzjerski i wartowni znajdujących się tuż przy dworcu. Niebawem zostanie zbudowany tunel, który będzie stanowił dojście na trzy perony

Lenin wiecznie żywy

Bogaty jest program „Dni Leninowskich” jakie obchodzimy w ostatnich dniach kwietnia. Zorganizowano szereg ciekawych imprez jak spotkanie z redaktorami tygodnika „Kraju Rad”, „Sztafetę Przyjaźni”, wystawy, gazetki w szkołach, odczyty i pogadanki.

Ciekawą i jedną z największych imprez była Sztafeta pod hasłem „Pierwszy dzień wolności” zorganizowana przez Powiatowy Inspektor Oświaty i Komisję Młodzieżową TFPR w Bielsku-Białej. Sztafeta rozpoczęła się w szkole podstawowej nr 2 w Kozach, obiegła 49 szkół w powiecie, a zakończyła ją szkoła podstawowa w Straconce.

Dorobek Sztafety jest duży i nie pora jeszcze na jego ocenę! Wiele prac uznanych za najlepsze przesłano do Inspektora Oświaty w Bielsku-Białej, który planuje w najbliższym czasie opracowanie materiałów.

Uroczyste zakończenie Sztafety zorganizowano w Domu Harcerza w Bielsku-Białej. Przybyła licznie młodzież biorąca udział w Sztafecie, nauczycielstwo, które wiele starań włożyło w sprawny przebieg imprezy, przedstawiciele władz szkolnych, organizacji politycznych i społecznych. Z tej okazji zorganizowano także wystawę obejmującą część dorobku Sztafety. Były więc pamiętniki po żołnierzach radzieckich, zdjęcia, rysunki, pamiętniki z czasów wojny, listy i znaczki pocztowe żołnierzy, pamiętniki po partyzantach, zdjęcia, dowody osobiste, wspomnienia jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych. Duże zaciekaństwo wzbudziły gazetki ścienne i albumy. Dostarczono także 180 wypracowań uczniów, 100 wspomnień rodziców byłych więźniów, żołnierzy, działaczy politycznych, milicji, pierwszych powojennych radnych itp. Niektóre z nich mają już dużą wartość dokumentu i chyba należałoby je uporządkować.

W czasie uroczystości wręczono przedruki w imprezie uczniom albumy, odznaki i zdjęcia pamiątkowe.

Drugą, o innym zresztą charakterze, imprezą w Dniach Leninowskich jest bogata akcja odczytowo-propagandowa.

W zakładach pracy i szkołach odbywają się pogadanki o życiu i działalności Lenina, o aktualnej sytuacji międzynarodowej, o układzie zawartym między Polską i ZSRR. Do akcji włączyło się wiele organizacji ZMS, ZHP, Liga Kobiet, LOK, NOT, a także Dom Książki.

Obchody Dni Leninowskich zakończy 28 kwietnia przemarsz ulicami miasta młodzieży zrzeszonej w ZMS, uczniów wszystkich szkół i zakładów pracy. Po przemarszu w Domu Muzyki odbędzie się koncert muzyki radzieckiej w wykonaniu zespołu akordeonistów Liceum Ogólnokształcącego im. St. Zeromskiego. Po koncercie, w parku, odbędą się zabawy taneczne i imprezy rozrywkowe.

ZYGMUNT NOWICKI
Przewodniczący Zarządu Pow. TFPR

WIOSNA na KOLEI

oraz wszystkie z peronów. Obecnie dworzec bielski ma zaledwie jeden peron stały drugi jest prowizoryczny i ten zostanie przebudowany całkowicie, trzeci — będzie zupełnie nowy. Wszystkie perony będą wybrukowane, lecz nie w całości, jakby sobie tego należało życzyć, bowiem oszczędność sugerowana jest nawet tak bogatej instytucji jak PKP. Przebudowany zostanie także hall i przeniesione, być może zostaną kasy biletowe.

Przejeżdżający zwrócili zapewne uwagę, że przeprowadzone są i to na wielką skalę, prace w pewnych częściach dworca. Otóż dokonuje się całkowitego odnowienia peronów i torów, przebudowy rozjazdów, aby pociągi mogły bez niebezpieczeństwa kolizji wjeżdżać i wyjeżdżać ze stacji, poszerza się most będący dotychczas przeszkodą w jednoczesnym ruchu pociągów i który to najczęściej zatrzymywał pociągi przed semaforem lub nie pozwalał na terminowy odjazd. Inwestycje te ogromne o wielomilionowych nakładach, ale przecież niezbędne i co najważniejsze nareszcie — realne.

ELEKTRYCZNYM DO KATOWIC

O tym to już wszyscy wiedzą i z góry się cieszą. Podróż na tej linii będzie znacznie skrócona, nie będzie zachodziła konieczność wymiany parowozów (przepraszam wtedy już elektrowozów) w Czechowicach, natomiast obecnie trzeba wymienić szyny na bardziej wytrzymałe, poprawić mostki, wybudować stacje zasilające przewody elektryczne, przebudować, bądź wybudować nowe perony na stacjach i przystankach. Tak więc nowy przystanek z peronami otrzymają Piaski, dworzec w Pietrzykowicach dostosowany będzie do przycięcia rzeszy turystów. W projektach przewidziano m.

CO U SASIADÓW?

Oddział PKP bielsko-bialski obejmuje swym zasięgiem szereg powiatów, a m. in. oświęcimski, cieszyński i żywiecki. O budowie nowoczesnego dworca w Zembrzydowicach pisaliśmy ostatnio. W Oświęcimiu stanie nowoczesny dworzec ze szkła i stali.

Wielkiej rozbudowie i przebudowie ulegnie także dworzec i stacja w Czarnolesiu, w związku ze wzmożonymi zadaniami tego ważnego dla ROW-u węzła kolejowego. Wyjeżdżające do Nowej Huty pociągi załadowane węglem i rudą są już dziś mimo trudności regularnie odprowadzane, a przecież stawia się przed ROW-em ciągle nowe i ważne zadania.

DO CIESZYNY — PO STAREMU

Niestety, to smutna prawda. Linia cieszyńska przez Skoczów, uznana za drugorzędą będzie musiała jeszcze poczekać na swoją „kolejkę”. PKP myśli wprawdzie o wymianie lokomotyw parowych na spalinowe, ale na razie znajduje się to w sferze pobożnych życzeń i marzeń. Jedyną innowacją będą nowe wagony, lecz i one nie oszczędzą życia podróżującym na tej linii, dopóki odległość 38 km jaka dzieli Bielsko od Cieszyny pokonywać się będzie planowo (!) w godzinę i 22 minuty. (MT)



Ich godłem Czerwony Krzyż

Ambulatoria zakładowe czynne są jedynie w czasie pierwszej zmiany. A wypadki przy pracy, wiadomo, zdarzają się „nieplannowo”. Tymczasem nawet drobne skaleczenia, nie opatrzone w porę mogą być powodem poważnej choroby.

Do załóg, które mają zapewnić stałą opiekę sanitarną, należy również BIELSKA FABRYKA SZCZOTEK I PEDZLI. Niedawno zakończono tu kurs PCK, w któ-

rym wzięło udział 33 uczestników. Jak rzetelnie uczyli się, świadczą oceny komisji egzaminacyjnej — 30 bardzo dobrych.

Dzięki dużemu doświadczeniu sanitarnych PCK, wszyscy pracownicy, w razie potrzeby, mają zawsze zapewnioną pierwszą pomoc i opiekę. Członkowie drużyn są również aktywnymi propagatorami wiedzy sanitarnej i wskazują bhp wśród załóg BFsZ i w swych środowiskach.

Z TRADYCJI 1-MAJOWYCH

Strzały 1890 roku

Uchwały Kongresu Paryskiego o obchodach 1 Maja odbyły się głośnie echem w Bielsku i Białej. Prasa socjalistyczna, a nawet konserwatywna pisała: „Ludność Białej była już od dłuższego czasu rozgorączkowana ogólnym ruchem z powodu świętowania 1 Maja”. Sprawozdania ówczesnych władz, starostów powiatowych — do policji innych władz świadczyły wyraźnie jak bardzo bali się kapitaliści robotniczych wystąpień. W jednym z takich raportów o sytuacji politycznej w Białej wśród robotników, starosta pisał:

„Obawa przed groźnymi demonstracjami robotniczymi, ewentualnie gwałtownymi napadami wywołującymi niebezpieczeństwo w klasach obywateli zamieszkałych”.

Atmosfera podniecenia wśród bielskich robotników doprowadziła do wybuchu walk przed świętem 1 Maja. Czynnikiem zaoznajającym atmosferę były konflikty narodowości-

we, tak typowe dla bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego. Miejscowe stowarzyszenia polskie drażniły kapitalistów — gorliwych germanizatorów. Okres lat 1880—1890 charakteryzuje się bowiem odnową polskiego życia narodowego.

Przebieg wypadków pierwszomajowych w 1890 roku wyglądał następująco: 23 kwietnia po raz pierwszy w tym roku doszło w Białej do krwawych zacięć. Pociągnięto one za sobą ofiary w ludziach. W wyniku bezpośrednich walk miejscowych robotników z policją i wojskiem zostało zabitych 10 osób, 7 dalszych odniosło ciężkie rany. Wiadomość o wypadkach wywołała zaniepokojenie władz galicyjskich. Namiestnik Galicji Kazimierz Badeni wysłał pisma do wszystkich starostw. Apelowal, by w razie zaburzeń robotniczych na ich terenach ogłosili sady doraźne, polecił je stosować miejscowym władcom w razie poważnych i daleko idących

zagrożeń porządku publicznego. Okólnik Badeniego z 27 kwietnia 1890 roku poleca wprowadzać sady doraźne bez aprobaty Namiestnictwa w wypadku, gdyby łączność telegraficzna została przerwana. Pismo starosty bielskiego do Namiestnictwa z 23 kwietnia 1890 roku relacjonowało szczegółowo o ofiarach w ludziach w czasie demonstracji robotniczej.

Robotnicy bielsko-bialscy nie przestali walczyć. W kilka dni później, tuż przed świętem 1 Maja nastąpiły nowe manifestacje robotnicze. Jednakże ruch robotniczy na terenie naszego miasta był chwilowo zdeorganizowany. Nie trwało to jednak długo. W kilku zakładach pracy dochodziło znowu do szeregu strajków. Jednym z pierwszych rozporządzających całą serią strajków w Bielsku-Białej było wystąpienie robotników w fabryce Karola Hessa. Przyczyną zatargu było zażądanie przez robotników od kapitalistów podwyższenia płac w granicach od 60 do 70 procent. Właściciel nie uwzględnił żądań robotników. W odpowiedzi na to 100 robotników zakładu Hessa przestało pracować i opuściło zakład. Ze sprawozdania starosty dowiadujemy się, że był to jeden z pierwszych na tym terenie masowych strajków fabrycznych.

W ciągu następnych dni za przykładem robotników z fabryki Hessa poszli robotnicy z innych zakładów. W dniach 1—4 maja 1890 roku strajk objął wszystkie większe zakłady naszego miasta. Doprowadził on do przesilenia politycznego i ekonomicznego w obu miastach. Podobne strajki trwały także na terenie sąsiednie-

go powiatu żywieckiego. W obawie przed wystąpieniami robotniczymi z okazji 1 Maja starosta żywiecki zabiegał już 21 kwietnia o siły wojskowe „licząc choćby kompanię”. Strajk w Żywcu rozpoczął się w dużej, jak na ówczesne warunki galicyjskie fabryce sukna.

30 kwietnia 1890 roku załoga fabryki licząca 250 robotników postanowiła przerwać pracę. Solidarne wystąpienie całej załogi przyniosło robotnikom żywieckim duży sukces. Ówczesne władze miasta Żywca zdecydowały się udzielić robotnikom pozwolenia na świętowanie 1 Maja, pomimo rozporządzenia Namiestnictwa z 22 kwietnia 1890 roku, które zabraniało obchodów 1-majowych. Namiestnictwo polecało robotnikom stawieć się do pracy. W wypadku niestawienia się przy warsztatach groziło im zastosowaniem wszystkich sankcji przewidzianych zerwaniem umowy o pracę. Namiestnictwo wychodziło z założenia, że wobec zastrzeżonej walki robotników, wywołanej poprzednią agitacją, władze powiatowe nie są w stanie zapewnić „porządku” w czasie manifestacji robotniczych. Takie przekonanie powstało w oparciu o wydarzenia zaszłe na terenie Białej.

W związku z wypadkami 1-majowymi w Białej uderzyła na alarm prasa konserwatywna i zachowawcza. Strajk w Białej i w Bielsku charakteryzowała jako wystąpienie „pijanej tłuszczy” złożonej z 6000 robotników. Konserwatywne pismo „Czas” podało treść półurzędowego komunikatu organu rządowego w Galicji „Wiener Auenpost”.

Komunikat zawierał groźne oskarżenia pod adresem robotników. Na łamach „Czasu” z zadowoleniem informowano, „że w Białej wojsko zmuszało do interwencji nie strzelało wcale ślepych, ale ostrymi nabojami... i gdy dało ono pierwszą salwę już wówczas kilku uczestników manifestacji zostało zabitych”. („Czas”, nr 98 z 29 kwietnia 1890 roku i numery następne). W wyniku walk 1-majowych 1890 roku w Bielsku-Białej i najbliższej okolicy łącznie z wypadkami z dnia 23 kwietnia tego roku zginęło 19 robotników. To samo pismo podawało, że deputacja składająca się z burmistrzów Bielska i Białej oraz dwóch rajców będzie prosić cesarza na audyencji prywatnej o ulokowanie w obu miastach stałego garnizonu wojskowego. Głównym celem konserwatystów było to, aby przy pomocy brutalnych ostrych represji zastraszyć robotników oraz uniemożliwić im wszelkiego rodzaju wystąpienia. Manifestacje robotników przedstawiono jako przedsięwzięcia anarchizujące. Kroki te burżuazja i jej czasopisma przedsięwzięły w tym celu, aby zdyskredytować wystąpienia klasy robotniczej w oczach opinii publicznej, aby tym samym umożliwić stosowanie sztywnych i masowych represji. Mimo wszystko robotnicy miejscowych zakładów tłumnie brali udział w obchodach 1 Maja. Faktem tym nie mogła zaprzeczyć nawet wroga klasie robotniczej prasa konserwatywna.

Opracował:
RYSZARD MIŁOSZEWSKI

Każdy wędkarz sportowcem i miłośnikiem przyrody

Sezon wędkarski — rozpoczęty. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na powołanie, lecz systematyczne zmiany, jakie dokonują się w łonie jednej z najpopularniejszych organizacji w Polsce — w Polskim Związku Wędkarskim. W trosce o etykę członków PZW, o awansowanie wędkarstwa do rangi sportu zwraca się tu szczególną uwagę na wychowywanie wędkarzy młodocianych w duchu umiłowania przyrody i poszanowania praw i przepisów obowiązujących w PZW.

W tym celu, w bielskim koło Polskiego Związku Wędkarskiego powstało z inicjatywy wiceprezesa Tadeusza Kani koło młodych wędkarzy, liczące ponad 100 chłopców. Praca z tą młodzieżą stała się pierwszoplanowym zadaniem aktywności związkowej: specjalnie wytypowani instruktorzy

przeprowadzają szkolenie młodocianych adeptów wędkarstwa. Koło własnym sumptem urządza wycieczki, uczy młodzież zachowania się nad wodą, posługiwania się sprzętem wędkarskim itp. Zarząd Koła utrzymuje przy tym stały kontakt ze szkołami — dobre wyniki w nauce są mianowicie zasadniczym warunkiem członkostwa w PZW.

Wędkarze — młodzieżowcy to wielka nadzieja Związku na polu sportowym. Droga do Wędkarskich Mistrzostw Świata prowadzi mianowicie poprzez eliminacje powiatowe, w których w tym roku będą uczestniczyć gremialnie młodzieży spinningiści, zrzeszeni w specjalnej sekcji Koła Młodych Wędkarzy.

Nowa inicjatywa PZW rokuje szybki koniec wędkarom — łowcom mięsa, blagie-

rom i pijakom, których „tradycje” tak nierozważnie identyfikowano nieraz z tradycją Polskiego Związku Wędkarskiego. (tap)



INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

20 kwietnia — godz. 15.00 i 19.00 przedstawienia zamknięte.
21 kwietnia, godz. 19.00 — „Przed maturą”. 22 kwietnia — teatr nieczynny. Od 23 do 28 kwietnia — godz. 19.00 — „Przed maturą”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

21 kwietnia, godz. 17.00 — „Trzech walczyk Carycy”.

KINA

APOLLO — od 20 do 23 kwietnia — „Na białym szlaku” (produkcja polskiej — dozwolony od 12 lat). Od 24 do 29 kwietnia — „Być albo nie być” (produkcja amerykańskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

RIALTO — 20 i 21 kwietnia — „Troje i las” (panoramiczny film prod. polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 22 do 26 kwietnia — „Klejonkowiec” (produkcja francuskiej — dozwolony od 16 lat). Od 27 do 29 kwietnia — „Jutro przestaniesz umierać” (panoramiczny film produkcji radzieckiej — dozwolony od 12 lat).

SHL — czy JUNAK?

Bielski „Motozbyt” sprzedaje codziennie od 15 do 20 motocykli. Nadchodzi letni sezon i amatorów motocyklowych rajdów jest coraz więcej.

Szkoda tylko, że „Motozbyt” tak niefortunnie ustalił godziny sprzedaży. Czy nie można by otwarcia sklepu przesunąć już na godzinę osiem rano? (cz)

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH W JASIEŃCIE POW. BIELSKO-BIAŁA

ogłasza przetarg

NA WYKONANIE RÓŻNYCH OKUC DO KRZESŁ EKSPORTOWYCH

Rysunki oraz wzory okuc są do wglądu w dziale zaopatrzenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

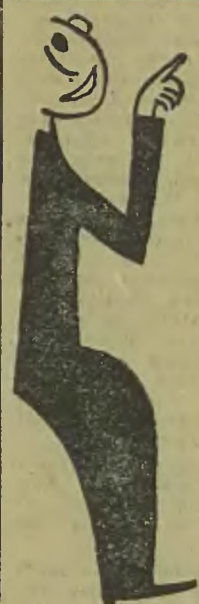
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 kwietnia 1963 r. o godz. 10.

Fabryki zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. 96kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRNIĄ ŁAŃCUCHÓW w Bielsku-Białej, ul. Komorowska 35 tel. nr 52-18

OFERUJE DO SPRZEDAŻY ZE SWOICH ZAPASÓW 800 kg BLASZEK DO BUTÓW

Zamówienia kierować na adres spółdzielni. 83kr



MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

W CZECHOWICACH-DZIEDZICACH, ul. Kolejowa 54

OGŁASZA

ŻE W DRODZE PRZETARGU

ZLECI WYKONANIE ROBÓT ELEWACYJNYCH na następujących budynkach:

1. Hałcnów 406
2. Kamienica 141
3. Wapienica 72
4. Wapienica 51
5. Jaworze Dolne 9
6. Hałcnów 368
7. Jasienica 352
8. Mikuszowice Krak. 158
9. Mikuszowice, Bystrzańska 26-56
10. Mikuszowice, Bystrzańska 38/13f
11. Mikuszowice, Poczтовая 91
12. Bystra Krakowska 122
13. Wilkowice 114
14. Bystra Krakowska 207
15. Wapienica — Przedszkole

Roboty zostaną zlecone i rozliczone wg obowiązujących cen, materiały dostarczy wykonawca. Termin wykonania do uzgodnienia. Dokumentacja do wglądu w dziale technicznym przedsiębiorstwa, telefon 32-39.

Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie dni 10 od daty ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi 10 maja 1963 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór dowolnego z ofertów. 93kr

Weź udział w biegu na przelaj!

Kierownictwo Sekcji Lekkoatletycznej przy współudziale PKKKT, organizuje 30 kwietnia br. o godzinie 16.00 „BIEG PRZELAJOWY” z okazji Święta Pracy 1 Maja. Start i meta na stadionie BKS przy ulicy Żywieckiej.

W zawodach mają prawo startu wszyscy amatorzy lekkoatletyki, zgłoszeni indywidualnie lub zespołowo przez kluby, szkoły, organizacje i zakłady pracy. Uczestnicy zobowiązani są do przeprowadzenia badań lekarskich. W imprezie przewidziane są następujące biegi:

Dziewczęta — dystans 200 m, juniorki — 350 m, młodzieży — 700 m, juniorki 1200 m i seniorzy dystans 2500 m. W zawodach może brać udział młodzież roczników od 1943 do 1947. Zawody zostaną przeprowadzone indywidualnie i zespołowo, punktowani będą wszyscy zawodnicy kończący konkurencję. Również nagrody przewidziane są indywidualnie i zespołowo. Zgłoszenia do „Biegu Przelajowego” (z uwzględnieniem roku urodzenia), należy kierować na adres: Kolejowy Klub Sportowy Bielsko — Biała ul. Lenina 27. (n)

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ, ul. PKWN 54

OGŁASZA PRZETARG

NA WYKONANIE NASTĘPUJĄCYCH ROBÓT:

- 1) przebudowa dachu nad budynkiem świetlicy
- 2) odgrzybienie budynku socjalnego
- 3) wykonanie drobnych robót remontowo - budowlanych
- 4) wykonanie fundamentu pod podnośnik kolumnowy
- 5) remont dachu i wymiana rynien na budynkach Oddziału
- 6) malowanie klejowe i olejne kotłowni, kuchni, hali S.O.
- 7) instalacyjnych
 - a) naprawa kanalizacji burzowej S.O.
 - b) remont instalacji c.o.
 - c) naprawa instalacji powietrznych S.O.
 - d) wymiana przewodów centralnego ogrzewania
 - e) naprawa instalacji ciepłej wody wraz z wykonaniem odgałęzień do parkingu
 - f) przebudowa łazienki w budynku socjalnym
 - g) drobny remont instalacji
- 8) naprawa instalacji wentylacyjno-nagrzewczej

Informacji o robót udziela dział głównego mechanika tel. 36-29, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy. Oferty winny zawierać koszt robót.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne z tym, że Oddział tuż, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

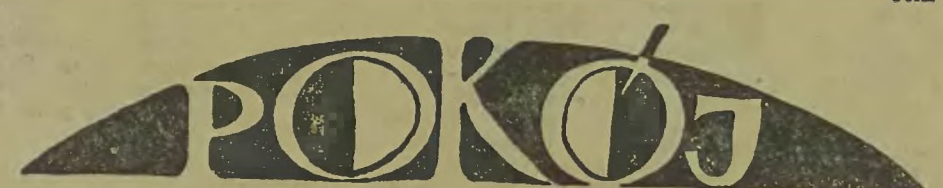
Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia. 91kr

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamawiających rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. NAKŁAD: 18.977 egz. D-7

UWAGA, MIESZKAŃCY BIELSKA-BIAŁEJ! USŁUGI DLA LUDNOŚCI Z ZAKRESU:

- **RENOWACJI** MEBLI TAPICERSKICH (NOWE POKRYCIA, KAPITAŁNE REMONTY, PRZERÓBKĘ, DROBNE NAPRAWY) Adres: ul. Dąbrowskiego 14, tel. 37-07 pod tym samym adresem prowadzi się zakład usług szewskich i krawieckich.
- **ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO** — ul. Wyzwolenia 13, tel. 28-00
- **NAPRAWY OBUWIA** — ul. Boh. Warszawy 23, ul. Kamieniecka 196
- **NAPRAWY PŁASZCZY IGIELITOWYCH** — ul. Thaelmana nr 4, tel. 28-87.

W Y K O N U J E S O L I D N I E I T E R M I N O W O SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POKÓJ” W BIELSKU - BIAŁEJ Adres Zarządu Spółdzielni: ul. Mickiewicza 1 90kr



OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIEŃNIE mieszkanie słoneczne 1 pokój, kuchnia, gaz, woda, przy ul. Sobieskiego w Bielsku na dwa pokoje, kuchnia. Wiadomość: 40-63. 182g

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU MECHANICZNEGO w Bielsku-Białej, ul. Partyzantów 44, tel. 30-13/17

zatrudni natychmiast

2 INŻYNIERÓW

lub

TECHNIKÓW MECHANIKÓW

do działu głównego mechanika i głównego technologa.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Bliższych informacji udziela dział kadr WSM, codziennie od godz. 7 — 15 w soboty do 13. 94kr

DO SAMOCHODU „Skoda-Oktawia” szukam współnika. Wiadomość w redakcji „Kroniki”. 183g

SPRZEDAM nowy domek jednorodzinny, zabudowania gospodarcze, duży sad, 1,5 ha pola — 5 km od Gorlic, woj. rzeszowskie. Wiadomość: Tadeusz Gawor, wieś Siary, pow. Gorlice. 181g

SYRENA 101 — stan idealny — sprzedam. Ogłądać: sobota, niedziela od 14 do 18. Bielsko, Cieszyńska 76, m. 3, tel. 28-30. 186g

ZGUBIONO zlecenie naprawy zegarka „Mir” nr 35420, z dnia 20. II. 63. 180g

SKRADZIONO zlecenie naprawy zegarka „Zoria” nr 035465 z dnia 21. III. 63. 184g

ZABUBIONO zlecenie naprawy zegarka „Blonie” nr 35469, z dnia 21. III. 63 r. 185g

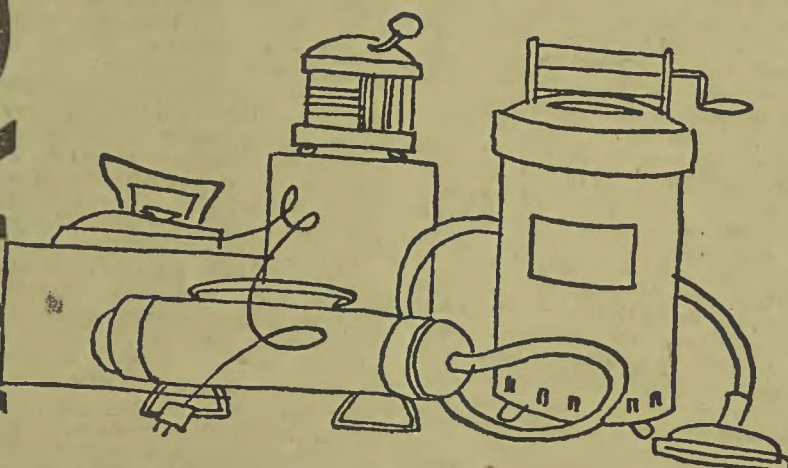
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO „ARGED”

zaprasza PT Klientów na

POKAZ UŻYWAŁNOŚCI SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO ZMECHANIZOWANEGO I MASZYN DO SZYCIA

do sklepu wzorcowego — artykuły branży zmechanizowanej Bielsko-Biała Wzgórze nr 16.

w dniach 25 i 26 kwietnia br w godzinach od 10 — 13 i od 15 — 18. 92kr



NOWA PREMIERA W TEATRZE POLSKIM

„Przed maturą”

Tym razem scena nasza zwróciła się w stronę współczesności. Po utworach z wielkiego repertuaru klasycznego problemową sztukę współczesnego pisarza francuskiego przyjmujemy z dużym zainteresowaniem. Spotkaliśmy się z nią już 17 kwietnia br. na scenie bielskiej.

Państwowy Teatr Polski przygotował utwór Jose-André Lacour'a — „Przed maturą”. Premiera odbyła się 2 grudnia 1958 r. w pańskim teatrze „Edouard VII”. Sztuka spodobała się bardzo. Krytyka przyjęła tę rzecz w sposób nawet entuzjastyczny. Guy Leclerc pisał o „Przed maturą” w „Humanité”:

„Jeśli wybierzesz się do teatru „Edouard VII” (a zachęcam was do tego), dobrze spędzicie wieczór. A raczej, interesując. Czy dobrze, to inna sprawa, bo sztuka tak was weźmie, że wychodząc z teatru, pewnie nie będziecie mieli nazbyt dziarskiej miny. Ale iść trzeba”.

Co miał Leclerc na myśli, to recenzent „Figaro” Jean-Jacques Gautier powiedział wprost: „Wi działem wokół siebie panie z chusteczkami w rękach”.

Sztuka ta grana była dwa lata temu w Warszawie. W

roku 1962 została wznowiona po nownie w tym samym teatrze. „Przed maturą” jest utworem dojrzałego pisarza. Niezwykła wręcz popularność zawdzięcza zarówno warstwie literackiej, świetnym sytuacjom scenicznym, jak i tematowi i fabule, jakże frapującej.

Jose-André Lacour jest Belgiem, który od końca wojny mieszka stale w Paryżu. Ma lat 44. Urodził się w roku 1919 w Gilly, niedaleko Charleroi.

Zawsze interesował się teatrem, sztuką sceniczną. Pierwszy utwór teatralny napisał jako szesnastoletni chłopak. Krótko przed wojną wydał zbiór wierszy, który otrzymał nagrodę w konkursie pisma „L'Avant Post”.

Dał się również poznać jako znakomity pu licysta. Wraz z Alain Bosquet wydawał Lacour w Brukseli pismo literackie o nazwie „Pylone”. Wraz z wybuchem wojny pismo straciło podstawy egzystencji. Poza tym poeta zmuszony był do przerwania studiów romanistycznych.

Uwagę literacką pisarza pociąga teraz proza. Lacour pisze szybko i z pasją. Już w r. 1943 wydał w Belgii swoją pierwszą powieść pod bardzo znanym

nym tytułem: „Panika na Zachodzie”. Jej wydanie paryskie skonfiskowane zostało przez cenzurę niemiecką.

W dorobku pisarskim znalazło się w owym czasie także 6 utworów scenicznych. I oto jeden z nich — „Tristan” doczekał się realizacji. W 1963 r. minie zatem 20 lat od pierwszego wystąpienia scenicznego tego pi sarza.

W teatrach paryskich debiutował dopiero w kilka lat po wojnie. Theatre de l'Oeuvre wystawił w roku 1950 jego sztukę pt. „Własna skóra”. W dwa lata później otrzymał nagrodę literacką „Grand Prix de littérature dramatique d'Enghien” za dramat „Nieublagany czas”.

Sztuki Lacour'a zyskiwały autorowi zawsze uznanie krytyki francuskiej, ale dopiero „Przed maturą” stało się prawdziwym bestsellerem scenicznym. Autor utrafił w temat, który — jak się okazało — frapował szerokie kręgi społeczne.

Znakomity pisarz francuski Pierre Gascar, omawiając sytuację w dramacie tego kraju — zatrzymał się dłużej nad zagadnieniami młodzieżowymi. Wyodrębnił sztukę Lacour'a. Pisał:

„Ten wstrząs konstrukcji rodzinnej, wniesionej bez fundam mentów, dobrze pokazał Jose-André Lacour w swej nowej sztuce „L'annee du bac” („Przed maturą”), której innych walorów nie będę tu wymieniał. Jego postacie to przedstawiciele tysięcy młodych Francuzów ze środowiska mieszczańskiego, którzy żyją dziś wśród swoich bliskich w prawdziwych lepiankach umysłowych. Narzuca im się porządek. Jaki? Krucha, śmieszna fasada. Oni nie potrzebują porządku, potrzebują im przede wszystkim wiary... Wymienilem słowo „Wiara” w jego znaczeniu najszerszym. Można by je również zastąpić słowem „Nadzieja”. W dużym stopniu — pisze literat dalej — „w środowiskach wiejskich, robotniczych, a często również wśród tradycyjnego mieszczaństwa młodzież jest zdrowa”.

Najnowsza pozycja sceniczna Państwowego Teatru Polskiego zasługuje na najwyższą uwagę. Temat, aczkolwiek rozgrywa się w środowisku francuskim, znaj duje swoje odbicie również w naszej współczesności.

— „Przed maturą” reżyserował opracował Henryk Lotar. Scenografię i kostiumy projektował Jerzy Feldmann. Opracowanie muzyczne — Antoni Połowierz.

W rolach głównych występują: Ludwina Nowicka, Krystyna Król, Elżbieta Liżyńska, Tadeusz Krasnodębski, Stefan Szramel, Karol Hruby, Robert Mrongowiusz, Czesław Wojtala, Cezariusz Chrapkiewicz.

(W.S.)

Państwowe
5-letnie
Liceum Medyczne
przyjmuje
z a p i s y

Wiele uczennic szkół podstawowych, kończących VII klasę ma kłopoty z właściwym doбором zawodu. W Bielsku-Białej, podobnie jak i w powiecie bielskim wiele dziewcząt pragnęłoby zdobyć zawód pracownika służby zdrowia i obrać kierunek studiów medycznych. Dziewczęta z naszego terenu są poniekąd w uprzywilejowanym położeniu, gdyż w mieście istnieje 5-letnie Państwowe Liceum Medyczne, które przygotowuje kadry dla bielskiej służby zdrowia. Po pięciu latach nauki w liceum i złożeniu egzaminów uczennice otrzymują świadectwo dojrzałości, uprawniające do wstępu na wyższe uczelnie oraz dyplom.

Zapisy do Liceum Medycznego przy ul. Kołłątaj 6 przyjmuje się do 15 czerwca. Blizszych informacji udzieli sekretariat szkoły.

Bielszczanie
na zjeździe absolwentów
uczeln
radzieckich

W ubiegłą sobotę odbył się w Katowicach wojewódzki zjazd absolwentów uczelni radzieckich. Uczestnicy zjazdu wysunęli szereg propozycji i dezyderatów. Postulowali oni głównie nawiązanie bardziej ścisłych kontaktów między zakładami o podobnych profilach w ZSRR i w Polsce wskazując na ogromne obustronne korzyści, jakie można tą drogą uzyskać. Domagano się realizacji zasady stałej współpracy między polskimi zakładami produkcyjnymi, a radzieckimi uczelniami i instytutami naukowymi. Uczestnicy zjazdu, którzy nie byli dotychczas członkami Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podpisali deklarację i zobowiązali się aktywnie uczestniczyć w pracach Towarzystwa, mających na celu szerzenie wśród społeczeństwa polskiego ade-

kwantnej wiedzy o Związku Radzieckim i jego ludziach.

W serdecznych słowach powitał absolwentów redaktor naczelny „Kraju Rad”; przekazał on pozdrowienia od studentów radzieckich i udzielił sprawom absolwentów stałej gościnny na stronach swego pisma. Bielski gród reprezentowała niewielka, pięćosobowa grupa byłych studentów uczelni radzieckich w składzie: mgr inż. Lina MAŁECKA — absolwentka Wydziału radiolokacji Politechniki Leningradzkiej (obecnie starszy konstruktor urządzeń odpalających Zakładów Wytwarzających Sprężu Sieciowego w Kamienicy); inż. chemii Dolores HEBDA mgr inż. Mirosław MAŁECKI — kierownik nadzoru elektrycznego bielskiej Elektrociepłowni mgr inż. HEBDA — konstruktor z „Befamy” oraz działacz kulturalny naszego miasta, reżyser teatralny — Andrzej BRZEZIN-SKI.

Pozostali absolwenci, zamieszkujący w Bielsku nie „ujawnili się” na zjeździe. (zd)

Technikum Ekonomiczne nr 2
kuźnia kadr
Zacny jubileusz
bielskiej handlowki

W życiu szkoły, tak jak i w życiu człowieka liczą się lata i dorobek. Popularna bielska handlowka, dzisiejsze Technikum Ekonomiczne nr 2 obchodzi w tym roku swe pięćdziesięciolecie. Zaczyna to jubileusz, tym większy, iż placówka bielska ma duże zasługi w rozwoju polskiej oświaty, zwłaszcza w okresie międzywojennym, zaś w czasach najnowszych, powojennych — poważny dorobek w zakresie przygotowania kadr dla przemysłu i handlu, dla administracji i gospodarki.

Pięćdziesiąt lat temu, 1 września 1913 r. otwarty się po raz pierwszy podwoje szkoły. Szybko rozwijający się podówczas przemysł, bujnie rozkwitający handel dyktował kapitalistom konieczność otwarcia w Bielsku placówki, która by dostarczała ich fabrykom taniej, ale i fachowej siły najemnej. Decyzją ówczesnego Wydziału Krajowego powołano więc w Bielsku szkołę pod nazwą: Krajowa Szkoła Kupiecka. Pierwszym dyrektorem szkoły został znany i ceniony przez społeczeństwo działacz Leopold Jan Deimel. Sprawował on tę funkcję aż do roku 1947.

Szkoła spełnia w tym trudnym okresie zaszczytną patriotyczną misję. Wiele w tym zasługi dyrektora Deimla i najbliższych jego współpracowników.

W latach międzywojennych Szkołę Handlową ukończyło ponad tysiąc absolwentów. Wielu spośród pięćdziesięciu absolwentów podjęło dalsze studia i zajmuje obecnie ważne i odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i przemysłu.

Drugi kataklizm nastąpił w 1939 roku. Hitlerowcy zajęli miasto, zamknęli polską szkołę. Szeroko zakrojone aresztowania dotknęły i profesorów Szkoły Handlowej. Zginął w hitlerowskim obozie zagłady prof. Jan Krasoń. Zginął prof. Ludwik Jachna. Więźniem obozowym w Mauthausen był również prof. Edward Lubaszewski.

Rok 1945 otwiera nowy etap w historii szkoły. Niestrudzony działacz i pedagog Leopold Deimel znów organizuje szkołę. Tym razem będzie to już Technikum z rozszerzonym w porównaniu z okresem przedwojennym programem nauczania. Wracą do pracy w szkole prof. Edward Lubaszewski, wraca



Zdjęcie z 1930 r. Pierwszy z lewej (I rząd) — prof. Edward Lubaszewski, w środku, czwarty z lewej — dyrektor Leopold Deimel, piąty z lewej — prof. J. Krasoń (zginął w obozie), ostatni w pierwszym rzędzie — prof. Ludwik Jachna (zginął w obozie).

Rok po otwarciu szkoły wybuchła pierwsza wojna światowa. Dla nowej i tak potrzebnej szkoły nastąpiły ciężkie czasy, które zresztą trwały i w pierwszych latach powojennych. Napierający z dużą siłą na polskie społeczeństwo nacisk niemieckich fabrykantów i kapitalistów dawał rzeczy oddziaływały i na polską handlowkę. Dają o sobie znać zwolennicy i poplecznicy Wiesnera. W Szkole Handlowej działa jednak mądry sztab ludzi, gotowych przeciwstawić się każdej, wymierzonej w polskość ak-

prof. Franciszek Anders, wraca mgr Władysław Kawiak, inż. Irene Woźniczka, Mieczysław Hafek i Władysław Rappe. Do grona przedwojennych profesorów przyłączają się nowi pedagodzy. W 1947 roku kierownictwo obejmuje Zygmunt Nowicki. Trudne lata wojenne stawiają przed dyrekcją i gronem profesorskimi wielkie zadania. Budynek szkolny jest stary, podniszczony, brak podstawowych pomocy naukowych, odczuwa się niedobór sprzętu pomocniczego. Ogromny napływ młodzieży do

Technikum zmusza do szukania dodatkowych pomieszczeń. Szkoła znajduje je w przyległym budynku mieszkalnym. To także niemal rudera, wymagająca wiele funduszy na restaurację. Przed dyrekcją Technikum Ekonomicznego nr 2 przy ul. Sem-polowskiej 1 piętrzą się coraz inne trudności, które trzeba przełamywać. Wymaga tego życie. Powojenne lata oznaczają masowy przypływ młodzieży do szkół średnich i wyższych. Bielska administracja, bielskie fabryki i przedsiębiorstwa, bielskie

skie banki i urzędy czekają na nowe kadry.

Dyrektor Zygmunt Nowicki grupuje wokół siebie zdolnych i ofiarnych pedagogów. J. Rucki, A. Basildes, S. Biały, Zdz. Cwielniński, M. Jasińska, J. Pisowicz, W. Ryński oraz kilku dalszych wychowawców podjęło się trudnego i odpowiedzialnego zadania kształcenia przyszłych fachowych kadr dla naszej gospodarki.

W okresie od 1945 r. do chwili obecnej mury Technikum opuściło około 3.000 absolwentów. Dzisiaj wychowankowie Technikum zajmują wiele ważnych stanowisk nie tylko w bielskim przemysłu i administracji ale i daleko poza granicami miasta. Wielu poszło na dalsze studia do Krakowa, Warszawy a nawet do Moskwy. Wymienimy chociażby kilku z nich: Waleczak (który zdobył doktorat cybernetyki w Moskwie i pracuje obecnie w Głównym Urzędzie Statystyki), Janusz, Gruszczyński, Szubertówna.

Są wśród absolwentów liceum nie tylko doskonałi fachowcy ale zarazem i świetni sportowcy. Ze szkoły bielskiej wyszła m.in. mistrzyni Polski w oszczepie Urszula Figwer, wicemistrzyni świata w saneczkarstwie Stefania Olkuszka, zaś w polskiej siatkówce znane jest nazwisko Szlagor.

Za kilkanaście dni, z okazji i dla uczczenia 50 rocznicy założenia Technikum Ekonomicznego nr 2 odbędzie się zjazd absolwentów i uroczystości związane z tym zacnym jubileuszem. Dawni uczniowie Technikum odwdzięczą się swojemu „bude” i „bude”. Dużą przyjemność sprawi im nie tylko spotkanie z profesorami z kolegami ale i z murami szkolnymi. A szkoła zmieniła się w

ciagu ostatnich kilku lat nie do poznania. Ze starych pomieszczeń zrobiono piękne, czyste sale lekcyjne. Dawni absolwenci znajdują tu dobrze urządzone pracownie, dobry sprzęt i liczne pomoce naukowe. Dziś szkoła posiada wszystko, co potrzebne jest do dobrej nauki.

Do odnowienia szkoły walczyły się Komitet Opiekunów — zakład patronacki, ZPW im. Niedzielskiego. Zakłady te przeznaczyły na remont szkoły około 50 tys. zł. zakupiły aparat do projekcji filmów, stała szkole pomagają. Dyrekcja i rada zakładowa tych zakładów utrzymują stały kontakt ze szkołą. Dużą inicjatywę wykazuje również Komitet Rodzicielski

z przewodniczącym Janem Moronem i wiceprzewodniczącym Edwardem Fbherem na czele.

Trudno w wąskich ramach artykułu zamknąć całą 50-letnią działalność tej ambitnej i jakże potrzebnej placówki. Wycinkowo staraliśmy się pokazać chociaż kilka fragmentów tej wieloletniej, bogatej i wszechstronnej pracy szkoły. Uroczystości jubileuszowe będą zapewne doskonałą okazją do wszechstronnego i bardziej wnikliwego naświetlenia wszystkich osiągnięć tej zasłużonej dla społeczeństwa placówki będą okazją do wyrażenia uznania dla pracy, jaką szkoła w ciągu 50 lat swego istnienia wykonała.

(włacz)

WYSTAWA
w pawilonie

Obrazy HENRYKA HAYDERA, które oglądamy w Pawilonie Wystawowym ZPAP są dojrzałą pozycją malarską. Szeroko i z temperamentem rozmawia wane płótna urzekają swoim subtelnym kolorytem, przekonują konsekwentną i logiczną kompozycją, mówią o umiłowaniu śląskiego krajobrazu przemysłowego.

Jest to malarstwo z gestunku tzw. malarstwa przedstawiającego. Realizm przedmiotów czy rzeczy jest u artysty widzeniem bardzo osobistym, formy głęboko przetrawione, a deformacja, której używa malarz nie stały zwykłym rozrywkowym formalnym. Nawet w paru obrazach malowanych według recept „ta-

szystów” czuć świadomą, zaangażowaną uczuciowo rękę artysty, dla którego technika malarstwa nie jest sama w sobie celem, ale jedną z możliwości plastycznych wyrażania prawdy o życiu.

Przy okazji informujemy, że w Katowicach w salach wystawowych BWA (ul. Dworcowa), czynna jest jeszcze przez dwa tygodnie indywidualna wystawa malarstwa i grafik znanego bielskiego plastyka prof. Władysława SZOSTAKA. Wystawa jest atrakcyjna i reprezentuje wysoki poziom malarstwa.

Zachęcamy do jej zwiedzenia.

(A. J.)

Wanda
Jerzmanowska
nie żyje

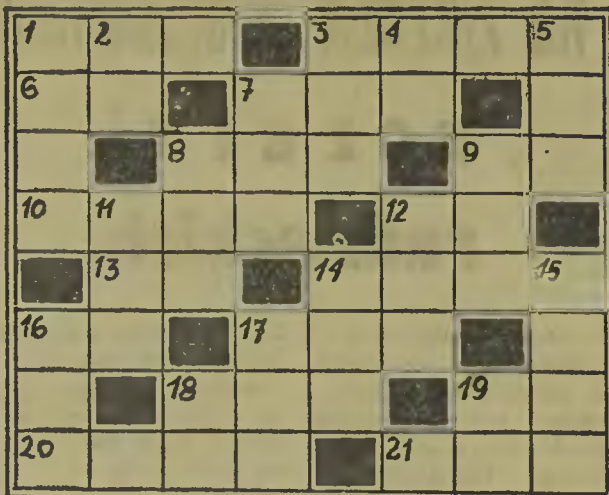
17 kwietnia br. zmarła w wieku lat 65 Wanda Jerzmanowska, zasłużona i znana artystka sceny polskiej, od 1949 r. występująca w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej. Popularna aktorka zdobyła sobie uznanie i sympatię zarówno swą pracą artystyczną (niedawno obchodzono jej 45-lecie) jak i społeczną. Zmarła odznaczona była Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Srebrną Odznaką Zasłużonego w Rozwoju Woj. Katowickiego. Zgon Wandy Jerzmanowskiej stanowi bolesną stratę dla zespołu PTF oraz rzeszy miłośników teatru.

Cześć Jej Pamięci!



Oto jak dziś wygląda gmach szkoły - jubilat.

krzyżówka SYLABOWA



Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1 — okrasa, 3 — przypowieść z potocznych zdarzeń albo linia krzywa, 6 — wytworna pani, 7 — wełniana tkanina na ubrania, 8 — pieniądze, 9 — są zaszkłone, 10 — trabant, 12 — na ringu lub u ogrodnika, 13 — wyraz twarzy, 14 — „pociąg” pustyni, 16 — rodzaj gieby, rdzina, 17 — większa grupa kolarzy, 18 — diabeł strzegący skarbów, lub satelita Przybylskiego, 19 — strój sędziego, 20 — skupisko olbrzymiej ilości gwiad, 21 — krasomówca.

PIONOWO: 1 — służy w haremie, 2 — rodzicielka, 3 — nałot na przedmiotach z miedzi, 4 — okaleczenie, 5 — górskie niebezpieczeństwo, 7 — lichy utwór literacki, 8 — krewna jeźni, 9 — skala ośmiu tonów, 11 — grec. bogini sprawiedliwości, 12 — najdłuższy bieg lekkoatletyczny, 14 — sakiewka na pieniądze, 15 — członek załogi samolotu, 16 — broń ludów pierwotnych, 17 — „falsz” na głowie, 18 — śniegowce, 19 — prawo mojej żony.

„Miecz”



Z zastępcą naczelnika Rejonowego Urzędu Telekomunikacji, p. Franciszkiem Krawczyńskim.

— Kiedy wreszcie ukaże się nowa książka telefoniczna?

— W maju — jest to chyba termin ostateczny. Informacje — „zero trzy” — obsługują obecnie cztery pracownicy, zamiast dwóch i trudno im nadążyć z odpowiedziami. To duży kłopot.

— Ilu abonentów telefonicznych jest w Bielsku — Białej?

— Około 4380 plus powiat (Czechowice a także Pszczyzna) — 1750.

— Najdalsze telefony?

— Brazylia, Kanada, USA. Najczęstsze z zagranicznych — do ZSRR.



Panie REDAKTORZE

Nie wiem kto był twórcą sloganu „Zakład świadczy usługi dla ludności”, ale była to chyba tego pała, bo przecież wymyślić taką rzecz i jednocześnie przekonać władze o słuszności hasła, to na pewno nie była sprawa łatwa.

Dzisiaj tabliczki z napisem „Zakład świadczy usługi dla ludności” znajdujemy przed każdym warszawskim, krawieckim, ślusarskim etc. Tabliczki są wykonane z metalu lub ze szkła. Trzeba przyznać, że na ogół z gustem.

Mecz mi jednak w tym wszystkim jedna sprawa: rożniem, że ludzie zatrudnieni przy produkcji tych tabliczek, poczynając od projektanta a skończywszy na malarzu są zainteresowani w jak największym rozmnażaniu tychże ze względów



Komplet dla 5-8-letniej dziewczynki z czerwonej welenki. Spódnica w szerokie faldy, żakiet bez zapięcia, krótki, bluzeczka biała w czerwone groszki, z okrągłym kołnierzykiem i dużą kokardą.



Spódniczka i bluzka dla dziewczynki w wieku 13-16 lat. Spódniczka z szafirowej weleni, rozszerzona faldami, w talii pasek przetyczony przez rygielki, przypięte guzikami. Bluzka koszulowa z bawełny w biało-niebieską kratkę. (a)

Ubranie dla chłopca (12-15 lat). Długa bluza z bawełnianej popeliny w kolorze beżowym z dwoma kieszeniami, spodnie długie, wąskie, bez mankietów z brązowej weleni lub elany. (b)

materiałnych, ale niby dla czego ma na to patrzeć z przyzwyczajeniem oka Wydział Przemysłu i Handlu?

W tym coś musi być, Panie Redaktorze! Bo widzi Pan, przed wojną każde dziecko wiedziało, że u krawcy szycie się ubrania dla ludzi, a u szewca naprawia się buty dla ludzi. Widać, teraz jest inaczej. Ale jeśli tak, to dla pewności, żeby nie było nigdy pomyłek, proponuję władzom rozszerzenie tej akcji. Wydaje się być rzeczą

śluszną umieszczenie takiej tabliczki „Zakład świadczy usługi dla ludności” — na bramie cmentarza. Na knajpach powinien być napis nie co zmieniony: „Zakład świadczy usługi dla pijaków”, a za przeproszeniem, na pisuarze powinna być tabliczka: „Zakład świadczy usługi dla mieszkańców”, że by nam do publicznych ustępów krowy nie chodziły. Świadcę Panu Redaktorowi usłuszne pozdrowienia.

WŁACZ

KRE ACJE młodszych

Wiosną musimy również pomyśleć o garderobie naszych pociech, które też chcą być ładnie i modnie ubrane. Szczególnie dziewczynki grymaszą, gdy matki ubierają je w płaszcze i sukienki z szaro-burzych materiałów o niemodnych i nie zgrabnych fasonach. Oczywiście, dziecięca i młodzieżowa garderoba powinna być praktyczna, wygodna, łatwa do prania i prasowania. Ale praktyczna to wcale nie znaczy niezgrabna, ponura i nie modna. Jeżeli płaszczyk, sukienkę czy ubranko szyje się z ciemnych materiałów, to trzeba by odświeżyć czymś jaśniejszym np. białym kołnierzykiem, mankietkami, la mówka, wsadką lub kokardką. Dla starszych dziewcząt zawsze bardzo praktycznym ubiorem jest ciemna spódnica i kilka sportowych bawełnianych bluzek do codziennego noszenia i jedna strojnieszka z białego jedwabiu. Dla chłopców, krótkie spodnie lub długie spodnie i bluzy,

kurteczki lub wdzianka z drelchu, popeliny, bawełny jednokolorowej lub w drobne kratki. Z garderobą dla młodszych, bo zawsze można coś dla nich przerobić.

Warto odnotować bardzo pocieszający fakt, że na XI Wiosennych Targach Krajowych w Poznaniu przemysł odzieżowy pokazał kolekcję przeznaczoną dla dzieci i młodzieży. Z oryginalniejszych modeli należy wymienić dwuczęściowe ubrania chłopięce składające się z jednokolorowych długich spodni, bluz i miękkich wdzianek ze sztruku, pepity i kratki. Może nareszcie przemysł konfekcyjny zaoszczędzi matkom po ważnego kłopotu z zakupem odpowiedniej garderoby dla dzieci i młodzieży, dostarczając na rynek wystarczającą jej ilość, w odpowiednich rozmiarach i kolorach.

RENATA



Wiosenny kostiumik dla dziewczynki w wieku 8-13 lat, z welenki w granatowo-czerwono-białe pasieczki. Spódnica drobno plisowana, żakiet prosty, zapięty na 4 guziki z perłowej masy.



Trzy domy, położone kolejno przy pl. Boh. Armii Czerwonej nr 13, pl. ZWM nr 30 i ul. Koscielnej nr 1 mają wspólne niewielkie podwórce. W domach tych mieszka 15 lokatorów, którzy zimą wyrzucają odpady, doczekali się na wiosnę potrzebnej haldy śmieci. I co dalej?

Niestety, nic. Z góry nieczyściści bije odór w okna mieszkań, a „piętnastu obojętnych” zatyka nosy i nadal czeka. Nie obchodzi ich apele, nawołujące mieszkańców do porządkowania miasta ani informacje o ogromnym, na skutek zaległości zimowych, przeładunku pracą MPO. Czyż nie lepiej byłoby wziąć się wspólnie do wiosennych porządków na własnym podwórku?

Takich podwórek jest w naszym mieście jeszcze dość dużo. Najwyższy czas, aby ich użytkownicy zakasali rękawy i sprzątnęli urągające higienie śmietniki. Komitety blokowe winny postarać się o transport.

A swoją drogą — nie wolno wyrzucać na śmieci papierów. Papiery należy palić!



Nieliczone przykłady zazdrości można znaleźć w Biblii, mitologii, legendach, bajkach. Z zazdrości Kain zabił Abela, Otello — Desdemonę, Don Jose — Carmen, Balladyna — Alinę. Przez zazdrość dejaniry zginął Herakles. Zazdrość była przyczyną cierpień Menelaosa, Madame Butterfly, Bohuna. Z zazdrości Artemida zamieniła piękną Kallisto w kosmatą niedźwiedzicę, którą później Zeus zaklął na wieki w siedem jasnych gwiazd. Zazdrość kazala królowi Władysławowi IV ściąć pokojowca Konopińskiego za amory do pięknej Siołkowej, którą król sobie upodobał. Bez końca można by mnożyć przykłady, bowiem historia zazdrości to historia człowieka. Zazdrość jak miłość — nie mija niko-gu. I nie ma na lekarstwa.

Wypadek, który w sierpniu ubiegłego roku miał miejsce w sławnym cyrku „Golden Palace” występującym w Londynie, dostarczył psychologom angielskim jeszcze jednego dowodu potwierdzającego ich współczesny termin określany jako „zespół Otella”.

Numer podniecał, rozgrzewał, wprawiał w ekstazę publiczność londyńską, która co wieczór wypełniała po brzegi „Golden Palace”.

Orkiestra zamilkła. Światła przygasły nastrojowo. Na arenie ukazały się dwa olbrzymie, brunatnoczarne goryle ubrane w wytworne, modne garnitury, w towarzystwie wspaniałej, młodej blondynki. Po grzecznych ukłonach w stronę publiki, „trio” zasiadło przy zastawionym stole. Zwierzęta zachowały się względem kobiety jak skończeni dżentelmeni. Nagle rzucając się na siebie, wywiązuje się walka. Widać błyskawiczne chwytaki potężnych ramion, słychać szybkie oddechy i głuchy łoskot ciał padających na arenę. Przestraszona kobieta ucieka, chwytając się drabinki sznurowej i wybiega po niej hen, pod sam szczyt kopuły cyrku. Siada zgrabnie na jednym z trzech trapezów i zaczyna się kołysać. Goryle zwinnymi suszami podążają za nią, skacząc na pozostałe dwa trapezy i dalej prowadzą zacieklą walkę; dokazując cudów zręczności. Czarny perkusista zespołu orkiestry wypełnia cyrk głuchy

mi, złowrogimi tonami bębna. Publiczność coraz bardziej podniecona, słychać krzyk przestraszonych kobiet: pokonały goryl leci z trapezu, pada do sieci ochronnej, rozwieszonych nisko nad areną. Zwycięzca dumnie podaje rękę kobiecie i z wysokości trapezu pozdrawia publikę, dzięki je za oklaski i wrzaski. Kobieta zdejmując mu z głowy la-skę i ukazuje się uśmiechnięta twarz przystojnego mężczyzny. Rozlega się nowy huragan oklasków, krzyków i klaskosonów. A zwycięzca? Ten nie nosi maski: jest prawdziwym gorylem.



Po chwili wszyscy troje stoją na arenie i kłaniają się: Johnny Look — wspaniała akrobatka, jego żona Betty i Nogi — najstarszy goryl świata.

Nogi, jak każde dziecko tropiku, bardzo wrażliwy na zmiany klimatu, wymagał nieustannej opieki i pielęgnacji. Troszczyła się o niego Betty. Tylko ona potrafiła uśmiechać jego złe humory, tylko jej słuchał jak dziecko, darył spojrzeniem pełnym smutku i jak gdyby ludzkiej wdzięczności.

Pożycie małżeńskie Betty i Johnny był przykładne, kochali się bardzo. Każdy występ „trio” wszędzie budził zachwyt publiczności.

W czerwcu ubiegłego roku zaangażowano do cyrku nowego, przystojnego akrobata Sandora Bolsky'ego. Uczynny i szczerzy, z szacunkiem odnosił się do swoich kolegów. Jego uroda i grzeczność budziły sympatie kobiet.

Od tego czasu Johnny zaczął być zazdrosny o swoją żonę i podejrzliwy. Każdy gest, koleżeńskie uśmiechy Sandora zwrócony do Betty, wydawał mu się znakiem zmyślenia i zdrady. Tracił swój spokój i opanowanie, co wieczór robił żonie przykre wymówki, śledził każdy jej krok. Betty daremnie starała się uspokoić męża i wybić mu z głowy niesłuszne podejrzenia. Johnny wierzył w wytworzonej wyobraźni. No cóż, zazdrość jak miłość — jest ślepa.

W ów pamiętny wieczór sierpniowy cyrk, jak zwykle, wypełniony był do ostatniego miejsca. Początkowo wszystko odbywało się zgodnie z programem. Orkiestra bawiła gości egzotycznymi melodiami. Betty zjawiała się z dwuminuutowym opóźnieniem, „Trio” ukloniło się publiczności.

Od zwyczajnej wymiany grzeczności goryle przeszły do gwałtownej walki. Nagle jeden z nich porwał kobietę w ramiona i wybiegł z nią na trapez. Szyję jej okiecał mocno włosami. Betty zaczęła krzyknąć zduszonym, przerywanym głosem. Publiczność powstała z miejsc wołając: Zabić dziką bestię! Lecz nikt nie chciał ryzykować strzału, chociaż widoczne było, że goryl zamierza uduśnić kobietę.

W tym momencie na sąsiednim trapezie zjawił się przeciwnik. Rozgorzała znowu wspaniała walka, która wprawiała publikę w zachwyt. Niespodziewanie jeden z przeciwników, strącony z niesłychaną siłą, poleciał w dół. Miał sieć ochronną i runął na deski areny. Wśród zgłębku i zamieszania publiki tamtych dwoje zeszło powoli z trapezu. Zapanowała śmiertelna cisza. Betty, bardzo blada, położyła dłoń na twarzy swego wybaczy i okazało się, że nie ma on maski — był to Nogi. Opadał leżało zdruzgotane ciało jej męża Johnny, który przez zazdrość chciał ją zamordować.

Na podstawie prasy angielskiej opracował:
KAZIMIERZ SPISAK



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.